



Przyszła do nas w odwiedziny niedźwiedź
dek. Przyniósł pistolet na strzałki. Bawi
liśmy się w misję pokojową, chroniąc jego
siostrę przed atakiem Feni. Na nieszczęście
niedźwiadkowi wystrzelił pistolet i trafił
Fenię w okolice oka. Fenia zaczęła głośno
plakać, czym ściągnęła uwagę rodziców.
Nic się nie stało, ale my na długo zostali
śmy przez tatę rozbrojeni.

